

# Kto jest księciem tego świata

bp Joseph S. Selway

Kazanie wygłoszone 27 października 2019 roku  
w święto Chrystusa Króla

Tytuł oryginału:

*Who is the Prince of this World? by Most Rev. Joseph S. Selway*

<https://www.youtube.com/watch?v=WX-5dMXXB4Y>

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu pochodzą z Biblii Jakuba Wujka

"Dziękując Bogu Ojcu, który nas godnymi uczynił działu dziedzictwa świętych w światłości, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł w królestwo Syna umiłowania swego" (Kol 1,12-13).

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

**B**ałwochwalstwo w Rzymie. W ostatnich tygodniach tak zwany papież Franciszek zorganizował synod, aby omówić sytuację Kościoła ludów w dorzeczu Amazonki. 4 października w Ogrodach Watykańskich wystawił pogańskiego bożka tych rdzennych ludów i pozwolił im go czcić. W kolejnych tygodniach kontynuował wystawianie tego pogańskiego bożka na różnych wydarzeniach synodu i w końcu na ołtarzach w kościele Santa Maria in Traspontina niedaleko Watykanu.

W Teksasie ojciec walczył o utrzymanie opieki prawnej nad swoim synem. Sprzeciwił się próbom matki poddania ich siedmioletniego syna terapii hormonalnej w celu zmiany jego płci. Codziennie zadajemy sobie pytanie: „Dlaczego?”. Dlaczego to wszystko się dzieje?

Nigdy nie wolno nam zapominać, że szatan jest księciem tego świata. Nasz Pan sam o nim powiedział: „Teraz jest sąd świata, teraz księżę tego świata precz wyrzucone będzie” (J 12,31). Dziś obchodzimy święto Chrystusa Króla i ogłaszamy Go królem nieba i ziemi, którego panowanie i prawo są ostateczne. Szatan uzurpował sobie prawo do miejsca Chrystusa od samego początku istnienia człowieka, aby uczynić siebie samego księciem, księciem tego świata, świata niewiary, świata grzechu.

Możemy powiedzieć, że historię tego świata można w zasadzie streścić jako ciągłą walkę między miastem Boga a miastem człowieka, między Księciem światła i księciem ciemności i wiemy, że zaczyna się ona w ogrodzie Eden. Szatan wstrzyknął swój trujący jad pychy i buntu do uszu naszych pierwszych rodziców, a skutki były natychmiastowe u ich pierwszych dzieci. Kain zamordował swojego brata Abla. Odtąd wierni Bogu są prześladowani przez niewiernych. Dobre dusze stają się przedmiotem nienawiści grzeszników. Ta nienawiść trwa, a ta historia powtarza się wielokrotnie, także w dzisiejszym świecie.

Był pewien wybitny teolog, dominikanin Réginald Marie Garrigou-Lagrange. Urodził się w 1877 roku, a zmarł w 1964 roku. Był wielce świętym człowiekiem i człowiekiem wielkiej nauki. Głęboko rozumiał problem modernizmu w Kościele. Dużo pisał, szczególnie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku, ale umarł tuż przed Soborem Watykańskim II. Cytuję go tutaj oraz w innym miejscu, ponieważ krótko opisuje, jak doszliśmy do tego, co mamy dzisiaj. Trujące błędy, mówi, które we współczesnym życiu zmierzają w kierunku całkowitej dechrystianizacji społeczeństwa, która rozpoczęła się w XVI wieku wraz z odrodzeniem się pogaństwa i ponownym pojawieniem się pogańskiej pychy w zmysłowości wśród chrześcijan. To odwrócenie się od Chrystusa postępuje w kolejnym etapie jako protestantyzm, który odrzucił Najświętszą Ofiarę Mszy Świętej, wartość sakramentalnego rozgrzeszenia i spowiedzi, nieomylność Kościoła i Tradycji, jej moc nauczania i wreszcie potrzebę przestrzegania przykazań prowadzących do zbawienia. Te cztery zaprzeczenia uderzają w korzenie życia chrześcijańskiego. Następnie mówi, że w tym wszystkim pomogła rewolucja francuska ze swoim deizmem i naturalizmem. Grzech nie jest już obrazą Boga, lecz tylko obrazą rozumu, nieustannie ewoluuje. Duch rewolucji w naturalny sposób doprowadził do liberalizmu, który stara się przybrać pośredni kurs między nauczaniem Kościoła a nowoczesnym klimatem. Nie potwierdzał ani nie zaprzeczał, ale zawsze dokonywał rozróżnień i ciągnął dyskusje, ponieważ nie mógł rozwiązać trudności wynikających z zaprzeczania zasadom chrześcijaństwa. Liberalizm później upadł i ustąpił miejsca radykalizmowi, który był jeszcze bardziej przeciwny Kościołowi. Radykalizm doprowadził do socjalizmu, socjalizm do ateizmu i materializmu, a następnie mówił poprzez religię, co mamy z religii zrobić, ale to jest wymysł tych, którzy chcieli trzymać innych w posłuszeństwie i to jest dokładnie to, co mamy dzisiaj.

Mówiąc po ludzku, nie ma wystarczającej siły, aby oprzeć się światu szatana. Szatan jako książę tego świata włada wszystkimi siłami zła, które są wielkie i zawsze były wielkie. Liczba grzeszników zawsze przewyższała małą liczbę wiernych dusz, co zawsze miało miejsce, a dziś ta różnica jest jeszcze większa. Mówiąc po ludzku, nic nie zostało z katolickiego społeczeństwa. Nic nie zostało! Siły szatana szaleją z coraz większą furją jak wielka fala przyływu, rosnąca

coraz wyżej osiągając maksymalny rozmiar, a następnie opadając z coraz to większą siłą, miażdżąc wszelkie ślady chrześcijańskiego porządku. Szatan dąży do eksterminacji, co jest ewidentnie widoczne w lewicowym, liberalnym reżimie. Liberalowie jasno powiedzieli, że każdy, kto nie zaakceptuje ich liberalnej wiary, nie będzie tolerowany i najwyraźniej zamierzają narzucić swoje liberalne doktryny w każdym porządku społecznym. Wszystko, co pachnie konserwatyzmem, w świecie politycznym jest nazywane rasizmem, fanatyzmem. Popatrzcie na media. Daily News stał się tendencyjny do absurdu. Często już nawet na to nie patrzycie. W mediach społecznościowych każde narzędzie społecznościowe, które nie jest zgodne z tą liberalną agendą, jest cenzurowane, karane i to właśnie widzimy. Jeśli powiesz lub zrobisz coś obraźliwego wobec osób o liberalnych poglądach, jesteś winny tak zwanej zbrodni nienawiści. W końcu widzimy, jak państwo naciska na szkoły, aby edukowały dzieci, a ostatnio nawet wszystkich współczesnych najemców, a wszystko to dotyczy różnorodności płci. Staje się to obowiązkowe, ale jeszcze bardziej alarmujące dla nas wszystkich jest przyspieszenie tempa prac szatana mających na celu zniszczenia społeczeństwa. Jeśli weźmiecie pod uwagę zmiany, które zaszły w społeczeństwie w ciągu ostatnich pięciu do dziesięciu lat, są one oszałamiające.

Réginald Marie Garrigou-Lagrange widząc skutki liberalizmu, siłą rzeczy napisał w 1955 roku, że jeśli bolesne skutki tych rakotwórczych błędów nie będą widoczne w pierwszym pokoleniu, staną się bardzo oczywiste w drugim. Zgodnie z prawem przyspieszenia, stopień zepsucia w następujących po sobie pokoleniach przypomina przyspieszenie spadających ciał. Jeśli w pierwszej sekundzie prędkość upadku wynosi dwadzieścia, w piątej będzie wynosiło sto i to teraz widzimy. Aby przetrwać zniszczenie tej wielkiej siły, szatańskiej siły, wystarczy jedynie łaska Boża.

W obliczu tylu złych rzeczy w naszym świecie często możemy ulec pokusie, by powiedzieć, że Kościół nigdy nie przetrwa, ale wiemy, że Kościół zawsze przetrwał, a historia Starego Testamentu jest historią Boga zachowującego garstkę wiernych w obliczu beznadziejnych sytuacji. Jak Dawid i Goliat, podobnie w Nowym Testamencie Kościół przeżył wszystkie straszne prześladowania jedno po drugim,

wszystkie męczeństwa przez wieki i tysiące męczenników. Szatan nie potrafił eksterminować Kościoła w dwunastu prostych rybakach podbijających imperium rzymskie, ale czy to sprawiła ludzka siła? Były to siły zbrojne lub wywiad? Oczywiście, że nie! Bóg sprawił, że powstał pokorni i chronił tę garstkę przed wielkimi siłami, przytłaczającymi siłami właśnie po to, aby nam pokazać, że to Bóg działa, nie my, w celu większego objawienia swojej chwały jako króla nieba i ziemi. On jest Chrystusem Królem i to zostanie objawione, a to łaska Boża podniosła ludzi, aby wykonywali swoją pracę przez wieki i będą wykonywać swoją pracę aż do końca czasów. Łaska Boża sprawi, że wytrwamy i dziś tylko łaska Boża zwycięży i oprze się niszczącej sile świata szatana. Bóg dopuszcza zło na tym świecie tylko dlatego, aby osiągnąć większe dobro. Dlatego całe to zło, którego jesteśmy świadkami, jest dopuszczone przez Boga tylko w jednym celu, aby bardziej objawić Jego chwałę i to jest odpowiedź, dlatego musimy brać udział w tej walce. Jest to kontynuacja tej walki, tej samej walki, która ostatecznie przyniesie większą chwałę Bogu. Jesteśmy pewni obietnicy Chrystusa. Chrystus obiecał, że będzie ze swoim Kościołem przez wszystkie dni, aż do skończenia świata, że będzie ze swoim Kościołem w czasie każdej burzy i im większa burza, tym większa będzie Jego pomoc. Dziś ta burza jest burzą, która przerosła wszystkie inne burze i Jego Kościół w tej burzy jest podobny do Arki Noego, ale jak w powodzi. Większość zginie w tej burzy i tylko niewielu wiernych przeżyje, a jeśli przeżyją, nie stanie się to za sprawą żadnej ludzkiej mocy, ale tylko dzięki łasce Bożej.

Wszyscy jesteśmy tu dziś rano z tego samego powodu, tylko dzięki Bożemu miłosierdziu i łasce i nigdy nie możemy zapomnieć, że Bóg nie potrzebuje nikogo z nas. Zbawi swój Kościół z nami lub bez nas. Nie jesteśmy Bogu w żaden sposób potrzebni, aby przynieść Mu chwałę. Jeśli podczas ostatniej burzy będziemy na pokładzie Arki Jego Kościoła, będzie to dla nas wielka łaska, wielkie miłosierdzie. Nie będzie to wynikało z naszych zasług, ale jeśli będziemy nadużywać Jego miłości, nie będziemy wierni Jego przykazaniom, Bóg wybierze innych. Znajdzie innych, aby zajęli nasze miejsca w Jego Arce. Nie ma wątpliwości, że jego Kościół będzie kontynuował z nami lub bez nas, tak jak dawny lud wybrany przez Boga utracił swoje powołanie, został porzucony i ukarany przez Boga. Tak więc, jeśli okażemy się

niewierni, Bóg da swoją łaskę komuś innemu i zostawi nas w naszym grzechu. Uciekajmy się więc do modlitwy.

Św. Augustyn mówi, że Bóg nie nakazuje ci robić rzeczy niemożliwych, ale kiedy nakazuje ci, napomina cię, abyś zrobił wszystko, co możesz, proś o pomoc, o to, co nie jest w twojej mocy, a pomoże ci, więc to może być w twojej mocy. Musisz modlić się z pokornym błaganiem. Bóg wymaga pokory, a kto się nie modli, mówi św. Alfons, nie będzie zbawiony. Nie przyjmuj za pewnik tego, że jesteś tutaj dzięki łasce. Pamiętaj, że łaska bycia wybranym do przebywania w Arce w czasie powodzi była wielką łaską i otrzymało ją tylko kilku – Noe i jego rodzina. Zatem bycie wybranym, aby wytrwać w Arce Bożego Kościoła, jest dla was cudowną łaską. Wyobraźcie sobie wdzięczność Noego i jego rodziny za to, że zostali uratowani przed zalewającymi wodami, gdy słyszeli w ciemną noc wrzaski i krzyki znajdujących się poza Arką, tonących i ginących. Jakie to musiało być przerażające dla nich, że byli tak blisko tego zatracenia, a zostali uratowani tylko przez Boże Miłosierdzie.

Sześć tysięcy osób umiera co godzinę w ciągu dnia, nawet w czasie naszej Mszy dzisiejszego ranka. Jak wielu z tych sześciu tysięcy przetrwa tę burzę? Jak wielu z tych sześciu tysięcy w ostatniej swojej godzinie zostanie na zawsze zamkniętych w piekle i jak wielka powinna być nasza wdzięczność? Jesteśmy tutaj w bezpiecznej Arce Kościoła Bożego. Musimy uklęknąć i podziękować Bogu. Musimy Go błagać o łaskę wytrwania i przestrzegania Jego przykazań.

Réginald Marie Garrigou-Lagrange podsumowuje, że nie możemy mówić, że trzeba się pocieszać. Pan Bóg nigdy nie zostawi tych, którzy są Mu wierni. Mówi, że w czasach kryzysu współczesnego życia nowe łaski są nieustannie oferowane duszom. Mówi, że wielu nawet czuje, że Bóg przygotowuje wyjątkowo wielkie łaski, aby oni mogli mieć wiarę. Nie tylko silną i żywą wiarę, ale głęboką, wnikliwą, wymagającą i promieniującą wiarę, aby byli w stanie przeciwstawić się współczesnym błędom, śmiertelnej truciznie i jeszcze raz odkryli czyste powietrze chrześcijańskich wieków, weryfikację słów św. Jana: „to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza” (1 J 5,4).

Niech was Pan Bóg błogosławi.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.